

Rodzice nie wiedzą o „Wyprawce szkolnej”?

29 września 2014

Krzysztof Kwiatkowski wskazuje niedociągnięcia rządowego projektu „Wyprawka szkolna”. Prezes Najwyższej Izby Kontroli mówił na antenie TVN24, że rodzicom postawione są zbyt duże wymagania, terminy na składanie podań są za krótkie, a pieniądze przeznaczone na ten program nie są wykorzystywane.

Jak wynika z raportu blisko połowa pieniędzy, które są przeznaczone na dofinansowanie zakupu książek, nie jest wykorzystywana.

„Pieniądze z rządowego programu „Wyprawka szkolna” nie są w pełni wykorzystywane, bo rodzicom są stawiane zbyt biurokratyczne wymagania” – mówił w „Jeden na Jeden” Krzysztof Kwiatkowski. Dodał, że trzeba to zmienić.

Prezes NIK podkreślił, że terminy, w jakich rodzice mogą składać wnioski są zbyt krótkie.

„Problem mają też rodziny wielodzietne, bo najpierw muszą same kupić podręczniki, aby potem otrzymać zwrot” – powiedział Kwiatkowski.

„Jak wynika z raportu NIK, W 2012 r. udzielono pomocy 332 tys. uczniów, czyli 60 proc. uprawnionym do otrzymania wsparcia, a w 2013 r. 386 tys. uczniów (67 proc. uprawnionych). W badanych latach wykorzystano odpowiednio 54 proc. (z zaplanowanych w 2012 roku 140 mln zł) i 55 proc. (z zaplanowanych w 2013 roku 179,5 mln zł) przeznaczonych na ten cel pieniędzy” – czytamy na tvn24.pl.

Kwiatkowski zauważył, że samorządy nie docierają z informacją do wszystkich uprawnionych. „Nie pomagają skutecznie tym, którzy o te pieniądze mogliby wystąpić” – zaznaczył.

Z programu „Wyprawka szkolna” mogą skorzystać rodziny, w których dochód na jednego członka nie przekracza 539 zł netto. Zwrot kosztów może wynieść od 175 do 770 zł na jedno dziecko. W tym roku na szkolną wyprawkę rząd przeznaczył 156 mln zł.

Autor: mg

Na podstawie: tvn24.pl

Źródło: [Niezależna.pl](https://www.niezalezna.pl)